G.F.P. 3319

ROK II. 2e ANNEE. — TYGODNIK Nr. 8. — NIEDZIELA 25 LUTEGO 1945 ROKU HEBDOMADAIRE POLONAIS

WOLNA POLSKA

LA POLOGNE LIBRE

ORGAN ZJEDNOCZONEGO LUDU POLSKIEGO WE FRANCJI

PRIX: CENA: 3 fr. Tél.: F. 07-30 CC/P Lyon 172-482 ORGANE DU PEUPLE POLONAIS 46, rue de la Charité - LYON (Rhône)

WOLNA POLSKA reprezentuje chwilowo „WALKĘ", która wychodziła nielegalnie we Francji w czasie okupacji niemieckiej.

Krzywda

Tak zrozumiał i tak odczuł przeciętny Polak, treść postanowienia konferencji krymskiej. Szary człowiek nigdy nie zrozumie zawiłego języka dyplomatów, kiedy największe zbrodnie jak dla ironii ubiera się w piękne, a nieraz dostojne frazesy jak to miało miejsce w Jałcie, kiedy to trzej przywódcy światowej demokracji zgodnie wyrazili wspólne pragnienie, „by powstała Polska silna, wolna, niezależna i demokratyczna" i aby zadokumentować szczerość tego pragnienia zmniejszyli terytorium Polski o połowę i pozbawili ją suwerenności. Pragnienie krymskie wyrazili wszyscy trzej demokraci nie po raz pierwszy. Powtarzał je każdy z nich z osobna po kilka razy. Konferencja w Jałcie wykazała szczerość tych deklaracji. Oświadczenia te mają taką samą wartość, jaką posiadała łezką Marii Teresy przy podpisywaniu stopięćdziesiąt lat temu trzeciego rozbioru Polski.

I żadne deklaracje, oświadczenia czy komentarze prasy popierającej piąty rozbiór Polski na konferencji krymskiej nie są w stanie zmniejszyć bólu, który opanował każde serce polskie ani usunąć wrażenia krzywdy, jaka spotkała cały Naród Polski.

Ból jest tym większy, że każdy z Polaków rozumie aż nadto dobrze, że postawa Narodu Polskiego przez cały czas wojny była taką jaką się nie może poszczycić żaden z Narodów Europy które przystąpiły do wojny z nazizmem. Nie chodzi w tym wypadku o sam fakt czynnego oporu, o fakt nieprzerwanej walki z najeźdźcą, którą toczył od 1939 r. i toczy nadal. Podkreślić trzeba fakt, że państwo polskie nigdy nie przestało istnieć. Usunięcie przez Niemców administracji polskiej we wszystkich dziedzinach spowodowało tylko to zjawisko, że powstała administracja podziemna, obejmująca wszystkie dziedziny życia społecznego: administrację ogólną, szkolnictwo, sądownictwo, nie mówiąc o wojskowości. Armia Krajowa była pierwszą i wzorem dla innych. Administracja ta działała bez przerwy przez cały czas okupacji niemieckiej.

W ten sposób Naród Polski wykazał, że jest zdolny do samodzielnego życia i to nie tylko w okresie wolności, ale i w okresie ciężkiej okupacji, kiedy nie jeden ze starych systemów państwowych załamywał się. Jedynie Naród Polski posiadał w okresie okupacji oprócz wojskowych władz oporu, skupiających się w Armii Krajowej własną administrację, nieopartą o Kislingów, Hachów czy innych odstępców. O tym wie każdy z Polaków. I dlatego krzywda jaka spotkała Naród Polski na Konferencji Krymskiej jest tym boleśniejsza. Tego, czego nie był w stanie dokonać nieprzyjaciel, usiłują zrobić sprzymierzeńcy. Usiłują pozbawić Naród Polski suwerenności, której bronił i którą zachowywał przez cały okres okupacji.

Ale Naród Polski jest twardy. Krzywdy tylko hartują Go. I z tej ciężkiej próby wyjdzie zwycięsko.

Memorandum Rządu Polskiego w sprawie stosunków polsko-rosyjskich

Po ogłoszeniu uchwał krymskich, które jak wiadomo rząd i Naród Polski odrzucił, niektóre organy prasy angielskiej usiłują przedstawić rząd premiera Arciszewskiego, jako nieustępliwy, a przez to utrudniający rozwiązanie problemu polsko - rosyjskiego. Usiłuje się wywołać w opinii publicznej wrażenie, że próby rozwiązania tego zagadnienia proponowane przez b. premiera Mikołajczyka, idące po linii bezwarunkowej kapitulacji, - a zbliżone do ogłoszonych uchwał krymskich jedynie są uzasadnione i słuszne. — Nieugięte stanowisko premiera Arciszewskiego i Rządu R. P. nie powinno być dla rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych niespodzianką, gdyż przed wyjazdem kierowników obydwu tych rządów wręczone zostało im memorandum, przedstawiające polski punkt widzenia.

Polski punkt widzenia na rozwiązanie sprawy polsko-rosyjskiej nie jest nieustępliwy. Domaga się jedynie załatwienia całej sprawy w ramach prawa międzynarodowego i poszanowania naszej suwerenności, do czego ma prawo ze względu na wkład, jaki Naród Polski wniósł w tę wojnę. Stanowisko Rządu Polskiego zawsze było jasne i wyraźne i było znane dobrze rządom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Tuż przed zjazdem na Krymie Rząd Polski jeszcze raz określił swój punkt widzenia w memorandum, za komunikatami PAT'a.

Londyn (Pat). — Podajemy pełny tekst memorandum z dnia 22 stycznia 1945 roku, wręczonego przez Rząd Polski rządom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przed konferencją krymską:

Rząd Polski przypuszcza, iż sprawy, dotyczące Polski omawiane będą na zebraniu najwyższych wykonawców wielkich mocarstw sprzymierzonych. Z pełnym zaufaniem w stosunku do postanowienia Premiera Wielkiej Brytanii zapewnienia sprzymierzonej Rzeczypospolitej Polskiej rzeczywistej niepodległości i gwarantowania jej praw, Rząd Polski korzysta z tej sposobności, aby w następujący sposób wyjaśnić swój punkt widzenia.

1. Rząd Polski jest zdania, iż kwestie terytorialne winny być ustalone do zakończenia działań wojennych. W tej sprawie opinia Rządu Polskiego zbiega się z ogólnymi zasadami głoszonymi przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski wykazuje gotowość przyjaznego załagodzenia sporu polsko - sowieckiego, wynikłego z roszczeń Związku Sowieckiego do wschodnich obszarów Rzeczypospolitej Polskiej i zgadza się na każdą metodę zabezpieczoną prawem międzynarodowym, sprawiedliwego i słusznego załagodzenia sporu z udziałem obu stron. Nadto Rząd Polski zdecydowany jest zawrzeć ze Związkiem Sowieckim przymierze, gwarantujące bezpieczeństwo obu krajów i, zdecydowany jest współpracować ściśle z rządem ZSRR w ramach powszechnego, międzynarodowego bezpieczeństwa i w ramach organizacji ekonomicznej państw środkowo - wschodniej Europy.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Dokumenty historyczne

Nieśmiertelny zryw Warszawy

W powodzi wypadków i w krzyżowaniu się różnych naświetleń nie sposób odrazu zorientować się co do szczegółów tak doniosłych wypadków, jakimi była akcja zbrojna Narodu Polskiego w Kraju, a zwłaszcza męczeńskie powstanie stolicy. Dopiero w kilka miesięcy po tych wypadkach udało się uzyskać szereg doniosłych dokumentów historycznych z tego okresu niesłychanych cierpień i nadludzkiego męstwa Ludu Polskiego. Oto ważniejsze ustępy ze wspomnianych dokumentów.

OSTATNI MELDUNEK GEN. BORA

Ogłoszono w Londynie ostatni meldunek gen. Bora - Komorowskiego do Prezydenta R. P. oraz dwie depesze, nadesłane przy końcu powstania warszawskiego.

W swym „rozkazie do Żołnierzy Walczącej Warszawy" — Wódz Naczelny stwierdza, iż powstanie to wysuwa się na czoło dokonanych w tej wojnie bohaterskich czynów wojskowych, ale posiada „jeszcze większe znaczenie moralne, jako wykazanie mocy naszego ducha i naszego umiłowania wolności":

„Wszystkim Żołnierzom dziękuję za znakomitą, najcięższym warunkom nie ulegającą postawę bojową. Poległym oddaję hołd, należny ich męce i ofierze. Ludności wyrażam podziw i wdzięczność walczących szeregów wojska i ich do niej przywiązania.

„Z wiarą w ostateczne zwycięstwo naszej słusznej sprawy, z wiarą w Ojczyznę umiłowaną, wielką i szczęśliwą — pozostajemy wszyscy nadal żołnierzami i obywatelami Niepodległej Polski, wiernymi sztandarowi Rzeczypospolitej".

W depeszy z 2. 10. 1944 r. gen. Bór podawał szczegóły wprowadzenia w życie zaprzestania działań wojennych, a w dwa dni później — złożył Prezydentowi R. P. meldunek telegraficzny, gdzie potwierdza swą decyzję oddania się z wojskiem i ludnością w ręce Niemców, w myśl umowy kapitulacyjnej, oraz zaznacza:

„Byłem u gen. von den Bacha, który mnie zaprosił na śniadanie. Udziału w śniadaniu odmówiłem, ale z gen. von den Bachem załatwiłem wszystkie sprawy, związane z zabezpieczeniem jak najlepszych warunków dla jeńców z Armii Krajowej i ludności cywilnej Warszawy. Postawa naszego Wojska bez zarzutu. Wzbudza podziw wroga.

„W tej ostatniej z wolnej stopy depeszy do Pana Prezydenta pragnę złożyć najgorętsze życzenia osięgnięć dla Ojczyzny wolności, wielkości i szczęścia..."

HOŁD WŁADZ KRAJOWYCH

Rada Jedności Narodowej i Krajowa Rada Ministrów przesłały na ręce generała Bora odezwę, składającą hołd bohaterstwu powstańców, pisząc m. inn.:

„Nie tylko Ojczyzna, ale i cały świat, a nawet wróg przeciwko któremu walczyliście w nierównej bitwie — patrzą na was z pełnym podziwem. W historii naszych walk o niepodległość i powstań był to wyczyn najpiękniejszy, najbardziej bohaterski. Sprawa nasza nie jest przegraną. Powstania tego nie będzie można pominąć milczeniem. Składamy hołd bohaterskim żołnierzom i oficerom Armii Krajowej, którzy złożyli swe życie, walcząc na barykadach na Woli, Starówce, Czerniakowie, Powiślu, Mokotowie, Żoliborzu i w całej Polsce — których ciała pokrywają ulice Warszawy, leżącej w gruzach. **Będą oni przypomnieniem, że Polska żyje i zwycięży".**

Powyższa odezwa została wydrukowana w tajnym piśmie „Rzeczpospolita Polska" z dnia 20 października 1944 r. Pismo to istniało prawie cztery lata i wyżej wymieniony numer jest 79 numerem czwartego rocznika.

O LOSACH OBROŃCÓW

Wiadomości o losach obrońców Warszawy są dość skąpe. Poprzednio podawano, iż po zakończeniu oporu zbrojnego — tak wojskowi, jak i cywile — zostali przez Niemców całkowicie usunięci z ruin stolicy. Według ostatnich doniesień, około 4.500 naszych żołnierzy umieszczono w obozie wojennym Stalag X. B. w Sandbostelu, około 3 tys. 500 w Stalagu XI. A. w Lamsdorfie, kilka tysięcy w Stalagu XI. B. w Fallingsbostelu (obóz karny dla dziesiątków tysięcy jeńców różnych narodowości i t. p.). Oficerowie znaleźli się w Oflagu II. B. w Grossbronie (pod Szczecinem). W większości tych obozów byli już poprzednio internowani jeńcy polscy. Najgorsze wieści dotyczą Stalagu **XI. A.**, gdzie było wielu rannych, bez odpowiedniej opieki lekarskiej i środków leczniczych, które dopiero potym posłał Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz YMCA (jedyna organizacja międzynarodowa w Rzeszy, dopuszczona przez Niemców za opiekę nad jeńcami niemieckimi, wziętymi przez sojuszników). Stany Zjednoczone powiększyły ilość miesięcznych paczek jenieckich dla jeńców Polaków w Niemczech z 60 do 82 tysięcy. Dosłano też nieco odzieży. Oczywiście wiadomości te mogły stać się w międzyczasie mniej ścisłymi w związku z wypadkami frontowymi na Wschodzie i ew. ewakuacją części obozów itp.

WALKA BEZKOMPROMISOWA
(Z odezwy Rady Jedności i Krajowej Rady Ministrów).

Idea Wolności kształtowała w ciągu wieków duszę Narodu Polskiego o **Wolność walczyliśmy, nie oglądając się na sprzymierzeńców, bezkompromisowo i w każdych warunkach.** Bojownicy polscy rozsypali swe kości po całym świecie. Taką jest nasza historyczna tradycja. Wierni tej tradycji podjęliśmy we wrześniu 1939 r. samotną walkę z przeciwnikiem, który rozporządzał ilościową i techniczną przewagą. **Zostaliśmy pokonani, ale nie ujarzmieni.** W dniu 1 8. 1944 r. podjęliśmy w Warszawie jawną walkę z Niemcami. Kiedy nasi żołnierze wystrzelili ostatnie zdobyte na wrogu pociski, gdy matki dzieci naszych nie miały czym ich nakarmić ni napoić, gdy długie kolumny ludzi nie znajdowały już wody w wypróżnionych studniach, kiedy trupy umarłych z głodu zaczęliśmy wyciągać z piwnic — nie mieliśmy żadnych możliwości dalszego prowadzenia walki. Sierpniowe powstanie warszawskie upadło z powodu braku skutecznej pomocy wtedy, gdy Armia nasza pomagała wyzwolić się Francji, Belgii i Holandii. **Powstrzymujemy się od sądzenia tej tragicznej sprawy.** Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę, jaka Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę jej sprawcom...

Mimo wszystko osiągnęliśmy cel moralno - polityczny: bez pomocy z zewnątrz, bez broni i amunicji, bez żywności — powstanie trwało 9 tygodni. Nie była to więc „ruchawka" wojskowa, lecz zbrojna manifestacja polityczno - wojskowa całego społeczeństwa, zdecydowanego walczyć do ostatniego tchu. Powstanie postawiło przed światem problem Polski nie jako problem przetargów dyplomatycznych, **ale jako zagadnienie wielkiego Narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność,** całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów o, szlachetne zasady Statutu Atlantyckiego, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata. Warszawa, legendarna stolica Polski, jakże wiele razy w historii złożyła straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach...

Bohaterem jest cały Lud Warszawy. I nieśmiertlenym jest Naród, który stać na takie **powszechne bohaterstwo.** Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją — walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą **ponowne świadectwo prawdzie, iż Polska żyje, gdy żyją Polacy.**

NASZA SPRAWA ZWYCIĘŻY

W przeddzień rozwiązania Polskiej Armii Krajowej, Naczelny jej Dowódca wydał następujący rozkaz:

„W imieniu Pana Prezydenta R. P. zwalniam was z przysięgi żołnierskiej i rozwiązuję jednostki P. A. K. W imieniu służby dziękuję wam za trwającą dotychczas działalność, pełną poświęceń. Wierzę **głęboko, iż nasza święta sprawa zwycięży** i że spotkamy się znów wszyscy w wolnej i nieokupowanej Polsce. Niech żyje wolna, niepodległa i szczęśliwa Polska..."

Prezydent Rzeczypospolitej do Armii Krajowej

Londyn. (Pat). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Raczkiewicz, wysłał następujący rozkaz do dowódcy Armii Krajowej:

W chwili, gdy najeźdźca niemiecki wypędzony jest z ziemi polskiej przez armię czerwoną, działalności wojenne ustały w naszym Kraju a oddziały Armii Krajowej zostały rozpuszczone.

Żołnierze Armii Krajowej — spełniliście chwalebnie wasz obowiązek, wyrażając nieposkromioną wolę Narodu, przeprowadzając nielitościwą walkę z niemieckim najeźdźcą. Byliście uzbrojoną częścią Polskiego Państwa Podziemnego i Krajowych Władz Rzeczypospolitej Polskiej. Zadawaliście ostre ciosy okrutnemu najeźdźcy do ostatniej chwili, chroniliście ludność od barbarzyństwa wroga, broniliście jeńców i wygnańców, skazanych na stracenie, ocaliliście miasta i wioski od zniszczenia.

Przez przeszło pięć lat, w niezwykle ciężkich warunkach, w wysiłku nadludzkim i z szalonymi poświęceniami prowadziliście nierówną, bohaterską walkę, świadcząc przed historią i przed światem, iż Naród Polski ma prawo do wolności i dając dowód naszej absolutnej lojalności do zobowiązań, podjętych w stosunku do naszych aliantów.

Walcząc na Wołyniu, o Wilno i Lublin, i w powstaniu Warszawy, słynnej na cały świat walce ze względu na bezprzykładne bohaterstwo i poświęcenie, okryliście sztandar polski chwałą w oczach całego świata.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej chcę podziękować wszystkim żołnierzom Armii Krajowej za ich odwagę, za ich bezgraniczne poświęcenia — a dowódcom Armii Krajowej za ich wspaniałe dowodzenie.

Składam hołd tym, którzy padli. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uczci ich pamięć, wydając osobno uroczystą proklamację.

Chociaż jesteśmy zmuszeni okolicznościami rozwiązać Siły Zbrojne w Kraju, jest obowiązkiem nas wszystkich nadal wierzyć w sprawiedliwość naszych dążeń i postępować tak, by sprawa nasza znalazła oddźwięk w sumieniu świata i została sprawiedliwie rozwiązana.

Polskie Siły Zbrojne na Obczyźnie nadal nieugięcie walczyć będą z wrogiem, starając się dorównać, wam, żołnierze Armii Krajowej.

Niech żyje Niepodległa Polska.

92 Pol presse 485

Memorandum Rządu R. P.
w sprawie polskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Polska, jeden z narodów zjednoczonych, w wspólnej walce o wolność świata poniosła wielkie ofiary natury materialnej i duchowej i straciła prawie jedną piątą swej ludności, zabitej w walkach, zmasakrowanej w obozach karnych i ghettach, pomordowanej w więzieniach, na wygnaniu i w przymusowych obozach pracy. — Nie można oczekiwać od Rządu Polskiego, by uznał decyzje, powzięte jednostronnie.

Rząd Polski jest przekonany, iż jednoczesne ustalenie i gwarantowanie całości statutu terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz załatwienie sporu z ZSRR, przyznanie Polsce terytoriów, położonych na północ i na zachód od jej granic i obejmujących ziemie słusznie jej się należące, zapewnienie jej rzeczywistej niepodległości i pełnych praw organizowania swego życia wewnętrznego, zgodnie z wolą Narodu Polskiego i bez skrępowania jakąkolwiek interwencją z zagranicy, są sprawami żywotnej wagi nie tylko dla Polski, ale również dla całej Europy.

2. Jeżeli, mimo ciągłych usiłowań Rządu Polskiego rząd sowiecki nie zgodziłby się na porozumienie, drogą układów, Rząd Polski, chcąc zabezpieczyć Krajowi wewnętrzny spokój i wolność, proponuje, by została powołana wojskowa międzyaliancka komisja, której miejscowa, polska administracja zdałaby swe czynności do czasu podjęcia na nowo władzy przez rząd legalny. Komisja taka miałaby do swej dyspozycji kontyngenty wojskowe mocarstw, wchodzących w jej skład. Statut takiej komisji i zasady, na których oparłaby się administracja miejscowa, winny być opracowane w porozumieniu z Rządem Polskim.

Rząd Polski chciałby na tym miejscu wyjaśnić, iż prawowite władze polskie, zniesione przez Niemcy, co było pogwałceniem klauzul 4-ej Konwencji Haskiej z roku 1907, w dalszym ciągu funkcje swe wykonywały tajnie i winny tworzyć podstawę administracji kraju. Po powrocie do Polski najwyższych władz państwowych i tych jej obywateli, którzy z powodu wypadków wojennych pozostają poza jej granicami, przeprowadzone zostaną wybory, oparte na zasadach wyborów powszechnych, wolnych, bezpośrednch, tajnych i proporcjonalnych, które umożliwią wszystkim stronnictwom politycznym pełną wolność działalności wyborczej, a wszystkim obywatelom równe i wolne prawo wyrażenie swej woli.

Rząd Polski zachowa swą władzę aż do chwili zwołania Sejmu, wybranego na podstawie wyżej wymienionych zasad, i utworzenia w Polsce nowego, legalnego rządu.

3. Rząd Polski jest przekonany, iż Rząd Brytyjski nie zgodzi się na decyzje, dotyczące sprzymierzonej Rzeczypospolitej Polskiej, a powzięte bez udziału i zgody Rządu Polskiego. Rządu Polski, pełny zaufania wierzy, iż na konferencji wielkich mocarstw alianckich rząd brytyjski wyrazi swą rezolucję nieuznawania faktów dokonanych w Polsce, a w szczególności nie uznania rządu marionetkowego. Uznanie takiego „rządu" w Polsce byłoby równoznaczne z przekreśleniem niepodległości Polski, w obronie której obecna wojna się rozpoczęła.

Generał Czerniakowski zginął na polu chwały

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z frontu wschodniego zginął w czasie walki generał Czerniakowski, dowódca grupy armii sowieckich w Prusach wschodnich.

Dawny robotnik rolny, generał Czerniakowski pierwszy wszedł do Prus wschodnich, bastionu militaryzmu pruskiego.

Wraz ze śmiercią gen. Czerniakowskiego armia rosyjska traci jednego ze swych najlepszych strategów, który pomimo młodego wieku, bo liczył zaledwie 36 lat, zajmował już poważne stanowisko w armii rosyjskiej.

Zjazd prezesów Miejscowych i Okręgowych Komitetów Walki w Lille

W dniu 27 stycznia b. r. odbył się w Lille zjazd prezesów Miejscowych i Okręgowych Komitetów Walki. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegaci 84 skupisk polskiego wychodźctwa w północnej Francji. Obradom zjazdu przewodniczył p. Baran, prezes C K. W. na Francję.

Przedmiotem obrad Zjazdu były sprawy organizacyjne. Po wysłuchaniu przemówienia p. prezesa Barana o sytuacji ogólnej zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucje następującej treści:

Zjazd Prezesów Okręgowych i Miejscowych Komitetów Walki z północnej Francji wyraża głęboką radość z powodu uwolnienia Francji z pod jarzma niemieckiego okupanta, solidaryzuje się i jednoczy z Narodem Francuskim w dalszym wysiłku wojennym, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem.

Zjazd Prezesów Okręgowych i Miejscowych Komitetów Walki z północnej Francji, skupiających zdrowe elementy wychodźctwa polskiego we Francji, stojące na gruncie państwowości polskiej, wyraża w imieniu wychodźctwa całkowitą solidarność z Narodem Polskim w Kraju, z armią krajową oraz z prawowitym Rządem R. P. w Londynie.

Zjazd Prezesów Okręgowych i Miejscowych Komitetów Walki z północnej Francji, stojąc na stanowisku legalności Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, na którego zew emigracja polska, reprezentowana przez Zjazd, jak jeden mąż stanie w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej — protestuje energicznie przeciw uzurpatorskiemu ogłoszeniu się Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego za tymczasowy Rząd Polski w Lublinie, a obecnie w Warszawie. Zjazd stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako narzędzie polityki obcej na ziemiach polskich, nie wyraża postawy narodu polskiego, który od pięciu lat stosuje czynnie zasadę niewspółpracowania z okupantem.

Agitacja boi się Prawdy

Wśród uświadomionego i tworzącego organiczną całość Wychodźctwa Polskiego we Francji grasują czynniki niepolskie i niefrancuskie, usiłujące siać zamieszanie w oparciu o coraz nowe chwyty propagandowe, fałszywe, jak zwykle, ale tak szeroko i natarczywie stosowane, iż mogą w ludziach nieświadomych, lub mniej opornych wytwarzać złudzenie jakiejś słuszności.

Wszelkim próbom tumanienia każdy światły Polak winien opierać się przez spokojne, ale jasne stwierdzenie rzeczywistego stanu rzeczy w każdej z poruszanych dziedzin. Oczywiście — nie można w kilku zdaniach wyczerpać wszelkich wybiegów, wysuwanych przez płatnych i obcych agitatorów, ale przytoczymy dla przykładu kilka najczęściej słyszanych fałszów.

Zwłaszcza w większych ośrodkach polskich (w czasie zaciągu ochotniczego do Armii Polskiej) powtarzano często, iż jest to *„armia anty sowiecka"* i nawet starano się o tym przekonać miejscowe społeczeństwo. Prawdą jest natomiast, iż Polskie Siły Zbrojne walczyły i walczą (od r. 1939, a nie od dziś) przeciwko Niemcom, tak w Kraju, jak i na wszystkich frontach świata (armia lądowa, lotnictwo, flota wojenna itp.).

Sprowadzanie *reformy rolnej* do samego rozdziału ziemi przeczy prawdzie podwójnie: gdybyśmy bowiem mieli oddać połowę Polski, to tymbardziej nie wystarczyłoby tej ziemi dla wszystkich naszych rolników, a poza tym — naga ziemia, bez budynków, inwentarza żywego i martwego, nasion i nawozów — nie jest warsztatem pracy, lecz chyba tylko grobem dla naszego chłopa. Przeludnienie wsi może być rozwiązane jedynie przez celowe uprzemysłowienie Kraju.

Jeśli chodzi o nasze *„przyszłe"* granice, to o ile rząd sowiecki domaga się faktycznie połowy Polski, to nigdzie nie tylko nie gwarantował ew. „granicy nad Odrą", ale nawet oficjalnie nie wspominał o takim „przesunięciu" Polski na Zachód. Wszelkie zaś gadania na ten temat są czczymi frazesami komitetu lubelskiego, nie reprezentującego inchu oporu w Polsce. Życie teresów Narodu Polskiego.

Za swe „uznanie" komitet lubelski już oddał Rosji połowę Polski, daje Czechosłowacji Śląsk Cieszyński a jak tak dalej pójdzie, to rozda chętnie innym naszym sąsiadom resztę ziem polskich: Litwie — Wilno, Rumunii Małopolskę Wschodnią, a nawet nie jest wykluczonym (jak w r. 1939) oddanie „czerwonym Niemcom" Polski Zachodniej, bo dla komitetu są te ziemie obce.

Jak z powyższego wynika — całe zamieszanie, wytwarzane sztucznie dokoła sprawy polskiej, sprowadza się do stekuf fałszów, nie mających *nic wspólnego z prawdą, ani z demokracją:* podział Polski i narzucenie jej ew. resztkom obcej władzy byłoby tylko aktem przemocy, a tyloletnie doświadczenia wykazały, iż na to żaden Polak dobrowolnie nie pójdzie.

Trzeba o tym jasno mówić tak wśród nas samych, jak i wobec Francuzów, którzy przecież nie tak dawno walczyli o odzyskanie Lotaryngii i Alzacji oraz o zrzucenie rządu marionetkowego, wprowadzonego i „zabranego" w chwili odwrotu przez najeźdźców.

A. Grobicki.

Po uchwałach krymskich....
Protest polskich ugrupowań politycznych we Francji

W związku z ogłoszonym tekstem uchwał zjazdu „Trójki" na Krymie polskie ugrupowania polityczne we Francji, reprezentowane przez „Komitet Porozumienia Polskich Ugrupowań Politycznych" ogłosiły rezolucję, określającą stosunek polskiego wychodźctwa do tych uchwał.

W rezolucji tej czytamy, że „Polskie ugrupowania polityczne we Francji przyjmują z najwyższym zadowoleniem fakt całkowitej zgodności poglądów i koordynacji wysiłku trzech mocarstw alianckich, zmierzających do jak najszybszego osiągnięcia zwycięstwa i doprowadzenia do bezwarunkowej kapitulacji Niemiec".

Lecz równocześnie rezolucja podkreśla, że „witając z radością decyzje dotyczące zniszczenia potęgi Niemiec hitlerowskich, które zasłużyły sobie na należytą karę, odrzucamy najbardziej stanowczo metody rozstrzygnięć politycznych zastosowanych do Polski, która przez cały czas tej wojny była symbolem nieugiętości w walce o wolność i sprawiedliwość międzynarodową.

Postanowienia „Trzech" wobec Polski „dotyczące zarówno zmiany Jej obszaru terytorialnego, jak i form Jej życia wewnętrznego i politycznego, uznajemy, jako dokonanie nowego rozbioru Polski".

W dalszym ciągu protest podnosi niezgodność uchwał z „Kartą Atlantycką" i określa uchwały, jako naruszenie podstawowych praw Narodu Polskiego do samostanowienia o sobie.

Kompromisowe projekty

„Economist"

Londyn. — Po stwierdzeniu, iż w obecnym swym stanie sprawa polsko-sowiecka napotyka na szczególne trudności, znany tygodnik londyński „Economist" zaznacza, iż uznanie grupy lubelskiej przez Moskwę oraz nieuznawanie jej przez Londyn i Waszyngton przesunęło to zagadnienie na płaszczyznę „prestiżową". Dla wyjścia z takiej sytuacji, zdaniem pisma angielskiego, obie strony zainteresowane (to jest Anglo - Sasi i Rosjanie), winni spowodować ustąpie nie tak Rządu R. P., jak i grupy lubelskiej, a stworzyć na to miejsce nowy rząd polski, np. pod przewodnictwem p. Mikołajczyka i wyposażyć go we wszelkie możliwości działania na ziemiach polskich.

Jakby wynikało z tej sugestii (którą podajemy z obowiązku dziennikarskiego a powtarzało ją również radio paryskie) — stwierdzamy raz jeszcze, że zapomina się tu o najważniejszym, mianowicie o tym, że prawo do głosu i wyboru należy się przede wszystkim Ludowi Polskiemu, który jest dość dojrzałym i doświadczonym, by samorzutnie wypowiedzieć się w tej sprawie, ale oczywiście w wolnych, demokratycznych wyborach w Kraju (po powrocie więźniów, jeńców wojennych, deportowanych i uchodźców).

PIERŚCIEŃ DOKOŁA NIEMIEC ZACIEŚNIA SIĘ

Według ostatnich wiadomości Kesserling, dowodzący armią niemiecką we Włoszech otrzymał rozkaz ewakuowania Włoch północnych.

Pięć dywizji wycofuje się w kierunku na Bremer. Inne formacje jadą w kierunku granicy jugosłowiańskiej.

50-lecie SOKOLSTWA POLSKIEGO W U. S. A.

Chicago. — Zainicjowany przez młodego Polaka, członka wszechświatowego związku sokolego „Slovenska Lipa", Leona Mieczyńskiego, ruch sokoli rozwijał się w Stanach Zjednoczonych od r. 1887, ale dopiero w r. 1894 z inicjatywy Szczęsnego Zahajkiewicza powstał Związek Sokołów Polskich w Chicago pod hasłem: „Nie dla zysku, nie dla sławy — lecz dla Ojczyzny sprawy — ducha krzep". Dziś Związek liczy 300 gniazd i właśnie w roku ub. zakończył 50-lecie swej godnej i zasłużonej dla polskości pracy.

Podczas pamiętnego Zlotu w Pittsburgu (przed poprzednią wojną) — wybrano na prezesa dra T. Starzyńskiego, który dotąd sprawuje tą godność. Pod jego kierownictwem Sokolstwo zorganizowało wówczas kursy wojskowe, których wychowankowie w r. 1917 rozpoczęli organizację Armii Polskiej w r. 1917 w Niagarze, nad jez. Ontario. Zwerbowano ochotniczo 30.000 ludzi, wysłanych następnie do Francji i Polski.

Pisząc o Jubileuszu organ Sokolstwa „Sokół Polski" przypomina, iż: „Żadna inna organizacja tut. nie wychowała tyle młodzieży obojga płci na pożytecznych obywateli Ameryki — dumnych z polskiego pochodzenia, co właśnie Sokolstwo".

15-LECIE ŚWIATPOLU

V lecie ub. r. minęło 15 lat od I-go Zjazdu Polaków z Zarganicy, zorganizowanego w r. 1929. (z Okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu) pod nazwą Rady Organizacyjnej Polonii Zagr., przekształconej w r. 1934 na obecny światowy Związek Polaków z Zagranicy, czyli w skrócie — Światpol.

Piękny dorobek tej organizacji jest zasługą nie tylko inicjatorów i kierowników Związku, ale przede wszystkim samej Polonii zagranicznej, zdającej sobie sprawę z konieczności podobnej centrali naszego życia uchodźczego, wzmacniającej poczucie jedności i siły na wewnątrz Emigracji, jak i względem krajów jej pobytu.

Znaczenie zaś Polonii zagranicznej dla samego Kraju uwydatniło się zwłaszcza w czasach wojennych, tak na płaszczyźnie wojskowej (udział w armiach), jak i politycznej. Nawet dziś głos Kongresu Polonii Amerykańskiej wywiera dodatni wpływ na należyte informowanie opinii światowej o słuszności sprawy polskiej...

S. F. I. O. przyjmuje p. Ciołkosza w Lille

Lille. — Francuska Partia Socjalistyczna (S. F. I. O.) podejmowała w Lille p. Adama Ciołkosza, przedstawiciela PPS, który przybył ostatnio z Londynu do Francji dla zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy pokrewnymi partiami i ludami. P. Ciołkoszowi towarzyszyli pp.: Baran — prezes i Mrożkiewicz — sekretarz gen. PPS we Francji, St. Jesionowski — sekr. gen. F. R. i E. P. itp.

Zebraniu przewodniczył p A. Laurent — Minister Poczt i Tel., który m. inn. oświadczył, iż socjaliści francuscy wiedzą dobrze o tragicznej obecnej sytuacji Polski, z podziwem patrzą na zmagania Narodu Polskiego, który walczy bez przerwy od r. 1939 oraz wierzą, że tylko socjalizm może zapewnić sprawiedliwość międzynarodową i tym samym — pełną niepodległość Polski.

REZOLUCJE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Londyn. — Dnia 18 stycznia zakończona została Międzynarodowa Konferencja Związków Zawodowych w Londynie.

„Kongres, który dzisiaj skończył się jest jedną wielką zmianą w historii ruchu pracy" — powiedział Izaac Georges, członek delegacji brytyjskiej, charakteryzując wynik prac przeprowadzonych na konferencji.

Faktem zasadniczym ustalonym na konferencji jest to, że od tej chwili cały ruch zawodowy światowej demokracji jak państw europejskich Rosji, Chin, Indii, Ameryki Łacińskiej, kolonii brytyjskich, i innych państw uwolnionych, a nawet „nieprzyjacielskich" ma obecnie wspólną politykę i wspólny organ kierowniczy komitet, oparty na szerokich podstawach demokratycznych, który będzie bronić interesów świata pracy w nowej organizacji narodów, a prawdopodobnie już na konferencji w San Francisco.

Na konferencji uzgodniono sposoby prowadzenia wojny i określono warunki przyszłego pokoju, biorąc pod uwagę wymogi polityczne, ekonomiczne i socjalne.

Ogólnie określono je w następujący sposób: kompletne wyeliminowanie faszyzmu jak również dyktatur z „państw neutralnych, wolność organizacji pracy, współpraca braterska z wszystkimi tymi, którzy życzą sobie widzieć świat pracy reprezentowany na wszystkich szczeblach w przyszłej organizacji świata i pragną rozwiązywać problemy międzynarodowe natury ekonomicznej i poddać kontroli monopole światowe.

Na konferencji zabrał głos delegat Polski p. Stańczyk, który między innymi powiedział:

„Zgadzam się zupełnie z planem przedstawionym przez p. Walter'a Citrina i podkreślam, że przyszły pokój i wolność narodów po drugiej wojnie, rozpętanej przez Niemców zależeć będzie od jak najdokładniejszego zastosowania tego planu. Im więcej zbliżamy się do końca wojny, tym częściej dają się słyszeć głosy pewnych dyplomatów, domagających się łagodności dla pobitych Niemców. Musimy więc czuwać, aby kwestie zasadnicze powzięte na konferencji i oparte na zasadach pokoju nie były powierzone dyplomatom lecz reprezentantom ruchu zawodowego".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Stańczyk podkreślił wysiłek i cierpienia robotników polskich w walce z nazistami, ich wiarę w ostateczne zwycięstwo i sprawiedliwość, zaznaczając, że w programie politycznym i socjalnym otrzymają proporcjonalną ilość reprezentantów w parlamencie.

„Oby ruiny miast wskazały zbrodnie niemieckie. Oby cisza popiołów Warszawy, która porwała osamotniona dwa razy za broń przeciw oprawcom nazistowskim, cisza cmentarzy przemówiła za tych, którzy walczyli i ginęli za wolność.

Nie domagamy się rewanżu. Domagamy się sprawiedliwości. My sąsiedzi Niemiec, jak Francja i Belgia mamy specjalne prawo domagać się, aby zbrodnie niemieckie zostały ukarane.

My, którzy zebraliśmy się na tej konferencji i którzy reprezentujemy klasę robotniczą świata, musimy zrobić wszystko co leży w naszej mocy, aby w przyszłym świecie nie było więcej mężczyzny ani kobiety, która byłaby wykorzystana lub prześladowana. Jeśli dojdziemy do tego, wypełnimy obowiązek względem tych wszystkich co walczą i giną dla wolności i będzie my mogli z czystym sumieniem patrzeć na przyszłe pokolenia, któ rym pozwolimy żyć w pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej".

Podczas „drôle de guerre"

Okres od 1. 9. 1939 do 10. 5. 1940 r. nazywano we Francji „drôle de guerre". Był to zaiste dziwny 9-miesięczny poród inwazji niemieckiej na ten kraj. Dzięki ogłoszonym ostatnio dokumentom oficjalnym i deklaracjom, zwłaszcza osobistości neutralnych można spróbować odtworzyć stan spraw polskich w tym okresie.

Znamy dramatyczne interwencje amb. Łukasiewicza na Quai d'Orsay i u premiera Francji — dla spowodowania realizacji obietnic „natychmiastowej i całkowitej pomocy", wynikających z sojuszu polsko-francuskiego. Sprowadziło się to do potyczek w lesie Warndty, co miało niby stanowić dywersję, ale po „akcjach lokalnych" komunikaty oficjalne skróciły się wkrótce do „na froncie nic nowego". Wypowiedzenie wojny zawisło jaby w powietrzu.

Gdy 17. 9. 1939 r. Rosja wkroczyła na nasze terytoria, mocarstwa zachodnie nie uważały za stosowne (w myśl wyraźnych zobowiązań sojuszu) nawet zerwać z nią stosunków dyplomatycznych. Polskę pozostawiono — nawet w teorii — jej własnym losom. Jeszcze więcej: prezydent Lebrun w orędziu do Rządu Polskiego (w Angers) zaznaczył: „Francja poczyni wszelkie wysiłki, by odnowić Polskę w jej — etnicznych granicach", co oznaczało już okrojenie gwarancji sojuszu co do nietykalności naszego kraju (na rzecz ckupowanych przez ZSRR obszarów wschodnch). Tak się złożyło, iż Rosja wygrała dotąd na obu kartach: od Niemców otrzymała wolną rękę co do Finlandii, krajów bałtyckich, Besarabii, a po przejściu na drugą stronę — zdobyła sobie potwierdzenie tych zaborów (z dodatkiem Bałkanów i ew. połowy Rzeszy z Berlinem).

We wspomnianym okresie sztaby sojusznicze (mimo „niewiarygodnego zaniedbania zbrojeń własnych, choć zbroiły połowę świata ze swych fabryk„ — jak wyjaśnia dyplomata belgijski w Paryżu, p. R. Girard) — przygotowały kilka planów, rozbitych jednak głównie przez opór krajów neutralnych, pragnących uniknąć zębów krokodyla — według znanego określenia p. Churchilla. Najpierw Belgia stanowczo sprzeciwiła się projektom przemarszu wojsk anglo-francuskich przez jej terytorium (któreby się stało automatycznie polem walk z Niemcami). Po drugie — Szwecja i Norwegia oparły się również zdecydowanie ew. transportom odsieczy anglo - francuskiej dla Finlandii (Liga Narodów bowiem potępiła najazd sowiecki na Helsinki i upoważniła kraje zachodnie do czynnej interwencji po stronie napadniętego kraju).

Opinia publiczna krytykowała bierność sztabów sojuszniczych i pod jej naciskiem armia lądowa gen. Gamelina miała zaatakować Ruhrę przez Belgię, a równocześnie admiralicja brytyjska miała dokonać lądowania w Skandynawii (odciąć Niemców od dostaw żelaza szwedzkiego, wciągnąć Norwegię i Szwecję w orbitę wpływów sojuszniczych oraz zagrozić Niemcy od północy). Już 8 4. 1940 okręty angielskie zaminowały wody terytorialne Norwegii, na co Niemcy odpowiedzieli zajęciem Danii i głównych portów norweskich. Belgia raz jeszcze oświadczyła, iż „wszystkimi siłami sprzeciwi się wkroczeniu jakichkolwiek wojsk", co przekreśliło projektowany szturm na Ruhrę, natomiast wysadzone w Norwegii oddziały sojusznicze (Polacy pod Narwikiem) ściągnięto z powrotem w nocy z 2 na 3 maja 1940 r.

Najazd niemiecki z 10. 5. 1940 zamyka ten okres „dziwnej wojny", kiedy to Polska, pierwsza ofiara nazizmu, samotnie cierpiała za odwagę stawienia czoła barbarzyństwu, a wszelkie nadzieje na jakąkolwiek pomoc zostały faktycznie całkiem przekreślone (nawet w dziedzinie dyplomatycznej).

Tango śmierci we Lwowie

Genewa (Pat). — „Die Nation" ogłasza artykuł p. tyt. „Tango śmierci we Lwowie". Artykuł opisuje, iż Niemcy w jednym z obozów koncentracyjnych we Lwowie, dokonywali egzekucji przy dźwiękach tanga. Orkiestra złożona była z więźniów obozu, którzy zmuszeni byli do grania, podczas gdy ich współtowarzyszy wieszano. Członkowie orkiestry wiedzieli, że nie długo spotka ich ten sam los. Artykuł ilustrowany jest fotografiami, przedstawiającymi setki zwłok osób, które zostały stracone w ten sposób.

Wspomnienia o Boy - Żeleńskim

Lyon. — Tygodnik „Le Maquis" w notatce, p. t. „Zbrodnie hitleryzmu" zamieszcza następujące wspomnienia o Boy-Żeleńskim:

„Bardzo znany pisarz polski, poeta i krytyk, doktór medycyny, Boy - Żeleński był propagatorem kultury francuskiej w Polsce, tłumacząc ponad 200 tomów dzieł klasycznej literatury francuskiej na język polski (od XV w. z Fr. Villon'em, do M. Proust'a). Był on ostatnio profesorem literatury francuskiej na Uniwersytecie lwowskim, jak wiadomo, został zamordowany przez bandytów hitlerowskich w obozie koncentracyjnym pod Lwowem.

„Traci w nim Francja jednego ze swych najwierniejszych, najbardziej poważnych i uświadomionych przyjaciół i wielbicieli".

WOLNA TRYBUNA...

ROSJA SKRZYWDZIŁA POLSKĘ — pisze polski robotnik

Żaden postępowy Polak, a przede wszystkim robotnik, kochający swój kraj, nie może się oprzeć wrażeniu krzywdy, jakie wywołuje na nim Konferencja Krymska. Będzie ona brzmieć długo w pamięci naszego ludu a szczególnie tych, którzy muszą zabierać manatki i opuścić swoje zagrody na zawsze.

Nigdy nie przypuszczałem, aby Rosja mogła do tego stopnia krzywdzić naród, który dla niej a zwłaszcza obecnej Rosji nie zrobił nic złego i zawsze uważał, że Rosja postąpi przyzwoicie ze swym sąsiednim narodem, który tyleż cierpień i ofiar poniósł, co i lud rosyjski. Przecież wiemy wszyscy, że Rosji żadne ziemie polskie nie są konieczne dla jej potęgi. Nie byliśmy wasalami Hitlera a wręcz przeciwnie od początku jesteśmy w rodzinie aliantów i chętnie przyjmujemy walkę i przyjmowaliśmy za Wolność Waszą i Naszą! Sam byłem uczestnikiem tych poświęceń, w czasach gdy cała potęga hitleryzmu chciała zdeptać demokrację świata.

Czy świat myśli, że robotnik i chłop polski nie pamiętają jak programy radiowe podawały punkty Karty Atlantyckiej?

Czy świat zapomniał jak przeciwnik demokracji Mussoiini ze swoją astrologią nam przepowiadał, że już Polska swoje granice przedwojenne nigdy nie otrzyma, a jakąż wówczas otrzymał odpowiedź? Słyszeliśmy... „wstanie Polska większa i silniejsza"!, a dzisiaj? Nie dziwił bym się, gdyby się tam na konferencji Krymskiej znajdował ów prorok Mussolini lub Hitler ze swoim aparatem chirurgicznym, ale tam ich nie było. My już tak widocznie jesteśmy prześladowani od wszystkich za to, że jesteśmy narodem demokratycznym i propagandy nie robimy, bo nic nie taimy. Dlatego nas łatwo rozbijają dla swych celów i interesów.

Przeciez Polska odrzuciła namowy, by iść na podbój Rosji w roku 1938. Rosja wie dobrze, że Polska nigdy nie dążyła do zaboru obcych ziem, a tym samym szanowała Rosję demokratyczną, za jaką myśmy ją uważali, lecz teraz te fakty dokonane każą nam w to wątpić.

Ale nasze ziemie, które Rosji nie są potrzebne, szczęścia jej nie przyniosą!

Polichleb J.

POLACY W KANADZIE

Toronto. — Powołana do życia we wrześniu ub. r. centrala 120 polskich organizacji społecznych w Kanadzie — pod nazwą Kongresu Polaków Kanadyjskich, rozwija ożywioną działalność w dziedzinie społecznej i kulturalnej. Na czele Kongresu stoi zasłużony działacz, prokurator Grochoiski. Na szczególną uwagę zasługuje znaczny udział kobiet w pracach organizacyjnych oraz umiejętnie rozwiązywane zagadnienia młodzieżowe.

Nawiązano również kontakt z sześciomilionową Polonią w Stanach Zjednoczonych, co niewątpliwie przyczyni się do ułatwienia akcji polskiej na terenie Kanady. Wreszcie współpraca z wybitnymi Kanadyjczykami pozwala na skuteczne oddziaływanie na opinię miejscowego społeczeństwa, przychylnie nastawionego do spraw polskich, ale jak dotąd nie zawsze należycie i dostatecznie informowanego o tych problemach. Tak więc prof. Wilkinson, przewodniczący Twa Kanadyjskich Przyjaciół Polski, zapewnił, iż „sprawa polska nie może być zapomnianą, gdyż zdobyła sobie serca wszystkich ludów wolnych". Natomiast p. A. W. Roebuck, poseł do parlamentu kanadyjskiego, przypomniał słowa premiera Churchilla (z. r 1939), iż „dopóty miecza nie schowamy do pochwy, aż Polska od zyska pełną niepodległość".

POLACY W BRAZYLII

Rio-de-Janeiro. — Największy ośrodek przemysłowy Brazylii (i całej Ameryki Południowej) miasto San Paulo, liczące 1.700.000 mieszkańców, ma też ponad 12.000 obywateli polskich, z czego około 70% Żydów. W czasie wojny przybyło około 600 uchodźców przeważnie przemysłowców, urzędników i t. p. Tylko inżynierowie są dobrze płatni, a reszta uchodźców z trudem zarabia na utrzymanie. Powstało też kilka polskich przedsiębiorstw handlowych. Utworzono Komitet Pomocy Ofiarom Wojny, ale od 5 lat istnieje też T-wo Polskie im. J. Piłsudskiego (z biblioteką i salą) oraz później założony Polsko - Katolicki Związek M. B. Częstochowskiej. Urządza się odczyty dyskusyjne, zebrania towarzyskie, wycieczki krajoznawcze i wydaje się biuletyny lub okolicznościowe broszurki i t. p.

Gość z Kraju

Mieliśmy dużą niespodziankę i przyjemność goszczenia w naszych skromnych lokalach redakcyjnych p. Trębickiego. Niespodzianka była duża, ponieważ nie możemy twierdzić o sobie, że cieszymy się względami wszelkich mniej lub więcej ważnych osób, które aczkolwiek przybywają na teren Lyonu z odległości mniejszych niż przybył p. Trębicki, nie mogły nigdy znaleźć drogi do naszej redakcji.

Natomiast p. Trębicki, przybywający z Kraju po przez kraje Skandynawskie postarał się o nawiązanie kontaktu z jedynym ośrodkiem prasy polskiej. Pan Trębicki jest uczestnikiem ruchu oporu w Polsce. Życie polskie obserwował od 1939 r. aż do chwili wyjazdu z Kraju. Obserwacjami swoimi i przeżyciami podzielił się ze światem w książce wydanej po szwedzku p. t. „Kraj bez Kislinga". Książka ta tłumaczona prawie na wszystkie języki w niedługim czasie ukaże się we Francji po polsku.

Uprosiliśmy p. Trębickiego, by się podzielił z naszymi Czytelnikami niektórymi wrażeniami, co przyrzekł nam uczynić, za co mu w imieniu naszych Czytelników, dziękujemy.

PRASA

O roli Benesza

Tygodnik angielski „Tablet" tak określa stanowisko p. Benesza względem Zachodu:

Benesz optował za Rosją. Bez uprzedzenia rządów polskiego, czy brytyjskiego — uznał on Komitet lubelski, co było na rękę Sowietom nie tylko przez samouznanie ich protegowanych, ale właśnie przez uczynienie tego w przeddzień konferencji krymskiej. Benesz doskonale wiedział, iż w ten sposób zwrócił się zdecydowanie i wyraźnie przeciwko Zachodowi. Pośród wszystkich rządów sojuszniczych rząd Benesza ma najsłabsze podstawy konstytucyjne — gdyż pocichu sam siebie na nowo mianował — i jest organem najbardziej jednostronnym.

Niewiara w przyszłość?

W brytyjskim „Left News" członek parlamentu p. Gr. Strauss powątpiewa o trwałości sztucznych rozwiązań pokojowych:

Churchill poparł żądania sowieckie co do zaboru połowy Polski jedynie ze względów strategicznych. Sąd ten opiera się na przypuszczeniu, iż po wojnie mocarstwa sojusznicze będą tak słabe, ślepe i niezjednoczone, że to pozwoli przyszłym napastniczym Niemcom na utworzenie przemysłu wojennego, potężnej armii i lotnictwa. Wykazuje to niebywały brak zaufania. Czy Rosja będzie naprawdę bezpieczniejszą po przesunięciu swych granic do linii Curzona? Churchill broni tej zmiany granic dla przyczyn, które są zgoła fałszywymi i które będą miały katastrofalny skutek dla wszystkich części Europy. Im dalej Polska przesunie się na zachód, tym bardziej będzie zależała od dobrego humoru Moskwy i stanie się jej wasalem. Jeśli zaś chozi o dobrego humoru Moskwy i stanie się jej wasalem. Jeśli zaś chodzi o prezentatywnym i większe ma prawo do przemawiania w imieniu Narodu Polskiego, a szczególniej w imieniu jego wielkiego i bohaterskiego Ruchu Podziemnego".

Nie mamy nic do ukrywania

Londyński „Dziennik Polski" wyjaśnia projekt Rządu R.P. powołania Międzysojuszniczej Komisji dla tymczasowej administracji ziemiami polskimi i zaznacza:

Pytanie zasadnicze streszcza się w tym ,czy demokracja polska będzie zabezpieczona od początku przy pomocy takiej kontroli, czy też będzie ona wypaczona i przeinaczona przez ucisk i gwałt. Polska nie ma powodu ukrywania swojej woli i swego oblicza. Niech władze międzynarodowe same przekonają się o nastrojach i woli tej ludności. Rząd Polski nie obawia się tkaich wyborów. Jest to jedyna droga do położenia kresu polityce faktów dokonanych i tworzeniu w sposób sztuczny „woli narodu".

30.000 górników polskich manifestowało na cześć Polski

Występy „Lwowskiej Fali"

Po swoich tryumfalnych występach w Lille, w Paryżu i w ośrodkach polskich północnej Francji „Lwowska Fala" wyjechała z powrotem do Anglii. Rodacy nasi mieli możność poznać i ocenić ten niezwykle wartościowy zespół, który pomimo ogromnych trudności w czasie zawiei i przez zaśnieżone drogi, jechał dzień w dzień, do oddalonych osiedli, by słowem i pieśnią rozgrzać serca polskie i natchnąć je wiarą w lepszą przyszłość.

Emigracja Polska we Francji w sposób jak najgorętszy okazała swą wdzięczność artystom w czasie ich przedstawień, i śle im najlepsze życzenia na ich dalszą wędrówkę, wyrażając nadzieję, że niedługo zawitają oni znowu do naszych stron.

Nadmienić należy, że zespół „Lwowska Fala" w czasie swego pobytu we Francji od dnia 8 stycznia do 6 lutego występował 20 razy w 18 ośrodkach polskich przy udziale 30.000 widzów polskich. Gdyby „Lwowska Fala" pozostawała na terenie Francji jeszcze kilka tygodni liczba ta wzrosłaby wielokrotnie. Na wszystkich przedstawieniach sale były przepełnione, a ogromne ilości chętnych nie mogły się do nich docisnąć. Zebrana publiczność gorąco i serdecznie oklaskiwała artystów. Entuzjazm przekształcił się w prawdziwą burzę oklasków ilekroć w słowach lub pieśni była mowa o Wilnie i Lwowie.

Każde przedstawienie kończyło się prawdziwą manifestacją patriotyczną. Zebrana publiczność wraz z całym zespołem śpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła", oczekując po przedstawieniu na wyjście artystów by móc im raz jeszcze podziękować.

„Lwowska Fala" zasłużyła się do brze sprawie Polski we Francji.

J. M.

Wzorowa osada polska w Turcji

Na łamach „Polonii Zagranicznej" p. W. Zachariasiewicz przypomina o niedawnym stuleciu Adampola, polskiej osady w Turcji. Założona w r. 1842 przez ks. Adama Czartoryskiego (skąd pochodzi nazwa) osiedle to miało wtedy około 500 ha ziemi lesistej, którą dopiero własnym wysiłkiem Rodacy nasi przerobili na ziemię orną. Pierwszym administratorem był Michał Czajkowski, późniejszy wodóca Kozaków i Dragonów Ottomańskich. Po zakończeniu Wojny Krymskiej, kiedy to pod wodzą Czajkowskiego, a wespół z licznymi plemionami kozackimi Polacy walczyli przeciwko zaborczości caratu — Adampol otrzymuje specjalny „firman" sułtański, na podstawie którego wszyscy Adampolanie i ich spadkobiercy są zwolnieni na zawsze od danin rolnych. Wtedy też część naszych żołnierzy (oraz grupa emigrantów polskich z Francji) zamienia miecze na pługi.

Od czasu rewolucji tureckiej osada nosi miano „Polonezkoy", a od r. 1937, pod groźbą natychmiastowego wysiedlenia mieszkańcy jej muszą przyjąć obywatelstwo tureckie. Mimo to jednak charakter mieszkańców jest nadal szczerze polski.

Ziemia tut. nie jest łatwą do uprawy, bo np. każdy kawałek gliniastego gruntu należy przeorywać po trzy razy, by uczynić z tego nieużytku urodzajną glebę. Całość wypada bardzo estetycznie i stanowi napewno jedną z najpiękniejszych i najnowocześniejszych wsi tureckich, dokąd zresztą z niedalekiego Stambułu często zjeżdżali przed wojną członkowie korpusu dyplomatycznego. Przebywa tu obecnie kilkadziesiąt rodzin (około 180 osób), ale wyłącznie Polaków. Dziwną też jest rzeczą, jak podkreśla autor reportażu, iż „nikt się tu nie swadzi ani nie prowadzi sporów".

Wysoka kultura wsi idzie w parze z kulturą jej mieszkańców. Historia Adampola przypomina tut. Polakom ich bohaterskie walki i wytrwałą pracę. Zwłaszcza kobiety położyły wielkie zasługi nad utrzymaniem polskości osiedla. Adampol można zaliczyć do rzędu wzorowych skupień polskich za granicą.

× PARYŻ. — Francuski przemysł lotniczy zatrudnia obecnie 70 tys. robotników. W okręgu paryskim jedna z fabryk, która wypuszczała 6 aparatów miesięcznie obecnie produkuje 20.

Moskwa. — Z Moskwy donoszą o wykryciu spisku przeciwko Hitlerowi i Himmlerowi w Frankonie. Liczni szefowie S. A. mieli w nim brać udział. W Norymberdze aresztowano dużą liczbę przywódców nazistowskich.

× NOWY JORK. — Tut. pisma żydowskie donoszą, iż w Przemyślu ua 80.000 Żydów pozostało tylko 70 osób.

× LONDYN. — Powołano na wniosek polski Komitet Ekspertów przy Międzynarodowym Biurze Pracy — dla rozwiązania zagadnień społecznych w przyszłych układach pokojowych; (polskim delegatem jest dr. Fuschlowitz.).

Problemy bałkańskie

Znany szwajcarski „przegląd międzynarodowy" — Voix des Peuples" (Głos Ludów) w ten sposób określa trudności rozwiązania spraw bałkańskich po wojnie.

Rumunia odstąpiła Besarabię i północną Bukowinę Sowietom, a południową Dobrudżę Bułgarom. Przyszłość Siedmiogrodu pozostaje pod znakiem zapytania, choć warunki rozejmu moskiewskiego nie wykluczają pewnego „wyrównania granic" na rzecz Węgier. Ludność odnośnych okręgów jest jednak tak pomieszaną, że trudno będzie znaleźć zadawalniające rozwiązanie. Projekt nadania pewnej autonomii Siedmiogrodowi z równością praw dla mieszkańców węgierskich i rumuńskich — spotyka się podobno z oporem obu zainteresowanych macierzy.

Bułgaria wydaje się projektować utworzenie ew. federacji południowych Słowian (Serbów, Dalmatyńczyków, Słowenów, Czarnogórców, Bośniaków, Macedończyków i Bułgarów). W tych ramach nowi kierownicy Bułgarii gotowiby poświęcić Macedonię bułgarską, pod warunkiem, iż wespół z Macedoniami grecką i serbską, utworzonoby republikę autonomiczną" pozostającą pod wpływami Moskwy, wbrew oporowi anglo-greckiemu.

Turcja prawdopodobnie nie zrealizuje swych planów (kosztem Bułgarii czy Grecji), bo nie przystąpiła do walki czynnej po stronie sojuszników.

Grecja zapewne wzrośnie terytorialnie (jako „ulubione dziecko Albionu"), odzyskując (może nawet zbrojnie) części Tracji i Macedonii, a także Dodekanez i ew. Cypr oraz część południowej Albanii (Półn. Epir).

Jugosławia, według projektów grupy Tito, zawierałaby po wojnie dawne granice królewskiej Serbii, a w ramach wyżej wspomnianej federacji — całą Macedonię i Bułgarię, albo przynajmniej ich pewne części.

Jak słusznie podkreśla autor powyższych wywodów — nie chodzi tu o wdzieranie się do tajemnic dyplomacji międzynarodowej, ani o przepowiadanie przyszłości, a poprostu o stwierdzenie obecnego stanu nastrojów i zamiarów przywódców zainteresowanych krajów bałkańskich. W każdym razie warto pamiętać, iż „organizacja pokoju europejskiego" — także w tej części naszego kontynentu — nie będzie dziełem ani łatwym, ani trwałym, o ile tu również same ludy zostaną pozbawione głosu w najbardziej dla nich żywotnych sprawach.

Warsztaty P. C. K. w Lyonie

Delegatura Okręgowa P.C.K. w Lyonie zawiadamia o uruchomieniu warsztatów szewskiego, krawieckiego i szwalni. Warsztaty te mieszczą się w Lyonie przy ul. Garibaldi nr. 81 — I. p.

Warsztaty wykonują pracę w dziale szewskim: zelowanie własną skórą obuwia i jego reparację. W dziale krawieckim: szycie ubrań cywilnych i wojskowych (bez dodatków) oraz wszelkie reperacje. W szwalni reperacje bielizny, cerowanie pończoch i skarpetek.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona pralnia.

Prace wykonuje się po cenach kosztów własnych. Warsztaty muszą być samowystarczalne i nie są obliczone na zysk.

Polonia lyońska z uznaniem wita tę pożyteczną inicjatywę Delegata Okręgowego P.C.K. p. Janigi.

Do Oficerów, Podoficerów i Żołnierzy polskich przebywających w Lyonie

Staraniem lyończyków powstało stow. pod nazwą „Carrefour", które utrzymuje swój kiosk, przy placu Bellecour w Lyonie. Powyższe stowarzyszenie za naszym pośrednictwem zawiadamia Oficerów, Podoficerów i Żołnierzy polskich w przejeździe jak i przebywających w Lyonie, że jest do ich dyspozycji od godz. 9-ej do 21-ej, i udziela im pomocy przez:

1) Informacje natury wojskowej, oraz innych informacji jak godziny odjazdów pociągów, wizyt w szpitalach, zwiedzania zabytków, lokale organizacji polskich, łaźnie itp.

2) ułatwia przebywanie w rodzinach francuskich (znających język polski) i kontaktuje ich ze środowiskiem polskim w Lyonie (studenci, pracownicy, artyści, sportowcy itd).

3) rezerwuje miejsca na widowiska.

4) ułatwia zakup w magazynach, reperuje bieliznę i ubrania, jak również zegarki, aparaty fotograficzne itp. Wysyła przedmioty te jeśli następuje nagła zmiana miejsca pobytu.

Jak nam oświadczono Stowarzyszenie mile wita dzielnych Sprzymierzeńców Polaków.

W sprawie kalendarza

W związku z licznymi zapytaniami Kolporterów naszego pisma o cenę kalendarzy ściennych, które zostały wysłane w ubiegłym tygodniu, wyjaśniamy, że powinny one być rozdane bezpłatnie wszystkim stałym Czytelnikom naszego pisma.

Kalendarz ten nie jest Rocznikiem Wojennym Emigracji, który zostanie wysłany w przyszłym tygodniu wszystkim, którzy przysłali opłatę w wysokości 30 frs. plus 5 frs. na koszta przesyłki.

Dlatego prosimy wszystkich, którzy zamawiając Rocznik Wojenny Emigracji nie uiścili jeszcze należnej opłaty, o przekazanie na ten cel 35 frs. na konto czekowe: Ccp. LYON 172482.

W jednym zdaniu

× PARYŻ. — Zapowiedziano wprowadzenie obowiązkowego przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej.

× LYON. — Syndykat dziennikarzy wniósł ponowny protest przeciwko ograniczeniom nakładów pism.

× LONDYN. — Lord Vansittart wyjawił w Izbie Gmin, iż „wielu niebezpiecznych nazistów już opuściło Rzeszę za fałszywymi paszportami, ale władze angielskie znają ich przybrane nazwiska".

× PARYŻ. — Na posiedzeniu Zgromadzenia Doradczego (tymczasowego parlamentu) p. Braun zażądała przyznana statutu prawnego dla „trzech milionów cudzoziemców, którzy swą pracą i walką dowiedli wspólnoty z Francuzami".

× PARYŻ. — Półoficjalne pismo „Journal de l'Armee et de la Marine" przypuszcza, iż wynikiem Konferencji Krymskiej będzie ew. wypowiedzenie przez Stalina układu o nieagresji z Japonią.

× LIZBONA. — Posłem Portugalii przy Rządzie R. P. został dr. Antonio de Faria, który będzie również reprezentował swój kraj przy rządach holenderskim i norweskim w Londynie.

× RZYM. — Na polach bitwy pod Monte - Cassino rozpoczęto budowę wielkiego cmentarza polskiego według projektu pewnego inżyniera z Warszawy, a prace te zostaną ukończone w maju 1945 r.

× BERNO. — Metropolita kijowski Mikołaj przybył do Lwowa dla przeprowadzenia akcji „nawracania" unitów polskich na prawosławie.

× PARYŻ. — W wywiadzie prasowym Mme M. Verger, członkini Zgromadzenia Doradczego (tymczasowego parlamentu) oświadczyła m. inn. : „Chcemy sprawiedliwości nie tyklo dla nas, ale i dla wszystkich, bo sprawiedliwość jest niepodzielna"

× SZTOKHOLM. — Książę Karol, brat króla szwedzkiego i prezes Szwedzk. Czerw. Krzyża wyjawił, iż przed odejściem Niemców z Krakowa rozdzielono tam odzież i żywność, wartości 300.000 koron szw. z funduszów S. C. K. oraz za 600.000 kor. szwedzkich z darów prywatnych.

× CZUNG - KING. — Amb. R. P. Poniński, w otoczeniu osobistości polskich, wziął udział w obchodzie oficjalnym, zorganizowanym przez miejscowe wszechnice na cześć Sunjatsena, założyciela nowych Chin.

Obchody i zebrania

CZTERNASTOLETNIA ROCZNICA BRACTWA RÓŻAŃCA ŚW. W LYONIE

W niedzielę 18-go bm. obchodziło Bractwo Róż. św. w Lyonie czternastą rocznicę swego istnienia. Związane z tym uroczystości rozpoczęły się o godz. 3 pop. nabożeństwem w kościele św. Piotra, podczas którego członkinie stowarzyszenia ponowiły swe przyrzeczenia.

Po nabożeństwie w Krypcie Kościoła odbył się wieczór artystyczny, na który złożyły się deklamacje, występy chóru oraz obraz dramatyczny w trzech aktach p. t. „Testament", odegrany przez członkinie Bractwa. W czasie wieczoru przemówienia wygłosili p. Konsul Piłatowicz, Dyr. Bractwa ks. Dr. Łuczak i przedstawiciele organizacji. Prasę polską reprezentował p. red. Piekarski Jerzy.

BLANC - MESNIL (S. et O.)

W obecności licznych Rodaków odbyła się tu dla 170 dzieci polskich gwiazdka, na którą zaproszono także przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z Paryża i ks. Rektora Wędziocha. Po wstępnym słowie prezesa P. Szczurka przemówił nauczyciel miejscowy p. Wroża, poczym odśpiewano hymny i kolendy polskie, a dziatwa wystąpiła w Jasełkach z deklamacjami, chórami, tańcami itp. Wiceprezeska p. Iwanowska wygłosiła referat p. t. „Matki Polki na Emigracji", a ks. Rektor zakończył serię przemówień. Rozdano też upominki dzieciom. Na Sieroty Warszawy zebrano z loterii 3271 fr., które przesłano do PKO. Zarząd złożył podziękowania wszystkim organizatorom i ofiarodawcom za wydatną pomoc.

FIRMINY i BEAULIEU (Loire)

Wielkie wiece z udziałem ponad 800 osób uchwaliły rezolucje, protestujące przeciwko poczynaniom nieodpowiedzialnych i nikomu nie znanych osobników, którzy usiłują rozbić jednolity front Ludu Polskiego w tak ciężkiej chwili, wysługując się obcym czynnikom i zaprzedając połowę ziem polskich. Uchwały kończą się wezwaniem do bratniego Narodu Francuskiego i zapewnieniem wierności tradycyjnej przyjaźni polsko - francuskiej.

SAINT - ETIENNE (Loire)

Górnicy i robotnicy polscy z St.-Etienne i okolicy zaprotestowali uroczyście na wiecu, zwołanym przez M. K. W., przeciwko uzurpatorom lubelskim, zobowiązali się do wspólnej z Rodakami w Kraju odbudowy Polski, zapewnili Rząd R. P. i państwa sprzymierzone o swej wierności ideałom demokratycznym, przesłali swe hołdy Premierowi Arciszewskiemu, a wreszcie wyrazili oburzenie przeciwko akcji osobników lubelskch, którzy w tak ważnej chwili rozbijają jedność pomiędzy aliantami.

LA RICAMARIE

W dniu 4-go lutego odbyło się w La Ricamarie walne zebranie Stowarzyszenia św. Barbary. Dokonano wyboru nowych władz. W skład Zarządu weszli: Prezes — Tomaszewski Antoni (Cite Combes Nr. 8 —Chambon-Feugerolles (Loire); sekretarz — Tarka Czesław (Montcel Nr. 26, La Ricamarie (Loire); skarbnik — Jańczyk Szczepan (Cite Combes, Chambon-Feugerolles.

Zebrania Stow. św. Barbary odbywają się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, o godz. 4-ej po południu, a Zarząd zaprasza wszystkich byłych członków oraz sympatyków.

W dniu 10 b. m. na walnym zebraniu Komitetu Towarzystw Miejscowych w La Ricamarie dokonano wyboru nowych władz. Do Zarządu weszli: Prezes — Stuhl Paweł (Cite de Combes, Chambon-Feugerolles (Loire); sekretarz — Tarka Czesław (Montcel Nr. 26, La Ricamarie (Loire); skarbnik — Namysł Andrzej (Cites de Combes Chambon - Feugerolles (Loire).

Nowoobrany Zarząd prosi, by wszelką korespondencję kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

DO PRENUMERATORÓW...

Do każdego egzemplarza naszego pisma nr. 8 wysyłanego pod opaską załączamy przekaz pocztowy dla ułatwienia naszym Czytelnikom wpłaty należności za prenumeratę. Jednocześnie prosimy wszystkich prenumeratorów, którzy z różnych powodów nie uregulowali jeszcze opłaty za prenumeratę, o wpłacenie jej za pomocą załączonych przekazów na konto czekowe : Wolna Polska, Ccp Lyon 172482, zaznaczając na odwrocie przeznaczenie pieniędzy. Naprzykład: 35 frs. na prenumeratę kwartalną, 35 frs. na Rocznik Wojenny Emigracji. Prosimy również o podanie w tym samym miejscu swego dokładnego adresu. Stosując się do tych wskazówek ułatwimy sobie wzajemnie pracę i tak trudną z powodu nienormalnych warunków wojennych.

FORMALNOŚCI PRZY PRZEDŁUŻANIU KARTY TYTONIOWEJ

W marcu odbedzie się przedłużanie kart tytoniowych. Z tej okazji wszyscy posiadacze kart tytoniowych otrzymają na merostwach, do których należą, w tym samym czasie co i karty żywnościowe, kartę specjalną, wymienioną za Nr. 2 z karty półrocznej za okazaniem karty tytoniowej.

Otrzymana karta musi być przedłożona przed 31 marca w sklepie tytoniowym, w którym jest się zapisanym. Jeśli powyższe formalności nie będą załatwione w określonym czasie spożywca będzie skreślony z listy dostawcy.

Ogłoszenia

POSZUKIWANIE PRACY

Panna lat 19, **poszukuje pracy od zaraz.** Najchętniej pracy domowej. Zgłoszenia pod nr. 85/8.

POSZUKIWANIE OSÓB

Wańkiewicz Kazimierz poszukuje teścia, **Leonarda Wiśniewskiego, za** mieszkałego we Francji w okolicach Paryża. Zgłoszenia pod nr. 86/8.

OFIAROWANIE PRACY

Poszukuje się **sekretarki, maszynotypistki,** władającej polskim i francuskim. Zgłoszenia tylko listowne na adres: J. B. WEHRN, 6, rue Git-le-Couer, Paris (6). Podać życiorys i wymagane warunki. nr. 87/8.

MATRYMONIALNE

Samotny wdowiec lat 43, robotnik rolny, poszukuje panny lub wdowy od 30 do 40 lat; może być z jednym dzieckiem, znającej gospodarstwo domowe i pracę na roli, w celu matrymonialnym. 83/8.

OFIAROWANIE PRACY

Poszukuje się **dzierżawców** lub **połowników** do prowadzenia dwu ferm w La Montarde. Jedna ferma 70 ha, druga 50 ha. Najchętniej przyjmuje się rodziny. Wolne od zaraz lub od 25 marca. Zgłoszenia na adres: **Janusz Domaine La Montarde par Le Coix sur Morge (P. de D.).** nr. 84/8

Polskie dekoracje wojskowe oraz dla Towarzystw. Orzełki wojskowe, małe do klapy, na czerwonej tarczy wyszywane na płótnie, naramienniki gotowe wszystkich stopni, chorągiewki metalowe do klapy. Rogatywki wojskowe, rogatywki krakowskie, krawaty khaki, chorągwie, hafty oraz broszki damskie z orzełkami — wysyła za zaliczeniem poczt.

KRAWCZYK BRONISŁAW
14, rue Keller — Paris (11e).

WOLNI NIEMCY

Wolni Niemcy rodzą się jak grzyby po deszczu. Według ostatnich wiadomości, idąc za przykładem generałów niemieckich wziętych do niewoli przez Rosjan, grupa Niemców, przebywających w Anglii, utworzyła organizację „Wolnych Niemiec". Grupa ta ogłosiła do narodu niemieckiego apel, w którym nawołuje do przyjęcia deklaracji obrad krymskich jako bazy do zawarcia pokoju. Organizacja ta zwróciła się z prośbą do rządu angielskiego o udzielenie jej członkom pozwolenia dla towarzyszenia armiom alianckim wkraczającym do Rzeszy i o prawo werbowania Niemców przebywających w Anglii.

Nieliczni członkowie dawnej „osi" Berlin, Rzym, Tokio naśladują się. Idąc za przykładem hitlerowskich Niemiec, prasa japońska żąda mobilizacji wszystkich sił swego narodu, żeby stawić czoła każdemu atakowi.

Natomiast w Rzeszy, gdzie ten sposób nic nie pomógł, zarządzono zaciąg do wojska wszystkich cudzoziemców, nie wyłączając członków przebywających tam rządów quislingowskich.

Na Sieroty Warszawy

(Ciąg dalszy)

Polacy z Inaumont:

Bil Piotr 100 fr.; Maryjasiewicz Stanisław 100 fr. ; Maryjasiewicz Walenty 50 fr.; Szal Antonina 50 fr.; Bik Marianna 100 fr.; Wojciechowski Stanisław 50 fr.; Stępniak Stanisław 20 fr.; Retkowska Antonina 50 fr.; Nurkiewicz Wojciech 20 fr.; Modlińska Zofia 50 fr.; Szczepaniak Marian 50 fr.; Szczepaniak Andrzej 100 fr.; Płuciennik Jadwiga 50 fr.; Graczyk Agnieszka 30 fr.; Kurpiński Jan 20 fr.; Kosecki Józef 20 fr.; Chaubiec Jakub 10 fr.; Kołodziej Władysław 30 fr.; Wróbel Józef 50 fr.; Czarnich Marianna 5 fr.; Grzyb Józef 50 fr.; Dądziak Cecylia 50 fr.; Skórka Antonina 100 fr.; Andrzejczak Józef 20 fr.; Kostański Józef 50 fr.; Klapczyńska Cecylia 20 fr.; Dembiński Bolesław 100 fr.; Tomaszewska Helena 30 fr.; Kurdzilewicz Jan 100 fr.; Dominko Józef 50 fr. — Razem 1.525 fr.

W kolonii polskiej w Graissessac zebrali pp. Stefan Graczyk i Władysław Petrycki:

Budziłowicz Władysław 150 fr.; Graczyk Stefan 100 fr.; Kluba Bronisław 50 fr.; Wierzbicki Stanisław 15 fr.; Papowski Władysław 20 fr.; Kurpiński Stanisław 10 fr.; Śmiechowski Jan 30 fr.; Celant René 20 fr.; Łukaszewska Katarzyna 20 fr.; Koszykowski Jan 5 fr.; Woch Wojciech 20 fr.; Petrycka Antonina 30 fr.; Nowak Wasyl 10 fr.; Kynzyma Michał 5 fr.; Reder Michał 10 fr.; Mary Jean 5 fr.; Bara Wacław 10 fr.; Czarnecka Bolesława 10 fr.; Widuła Wawrzyk 50 fr.; Kowalski Józef 20 fr.; Ostrowski Marcin 10 fr.; Meldowan Lazar 4 fr.; Oskar Pipus 20 fr.; Grabowski Józef 30 fr.; Nowak Jan 10 fr.; Moczulski Kasper 10 fr.; Kwalik Baltazar 20 fr.; Górski Marian 20 fr.; Ragorzan Aleksander 10 fr.; Karch Józef 20 fr.; Podczaski Marian 20 fr.; Nowak Michał 10 fr.; Gołąb Antoni 30 fr.; Wroński Stanisław 25 fr.; Ceglar Iwan 20 fr.; Jakóbowski Stanisław 20 fr.; Demski Leon 10 fr.; Bałdyga Franciszek 10 fr.; Kostyczko Filip 20 fr.; Konieczkiewicz Józef 50 fr.; Piwowar Józef 40 fr.; Piwowar Zdzisław 10 fr.; Byczy Michał 25 fr.; Matjanowski Franciszek 50 fr.; Pasieka Józef 40 fr.; Bieleń Franciszek 20 fr.; Smoleński Teofil 20 fr.; ks. Chechelski 50 fr.; Jakóbka Wacław 5 fr.; Lebrau Thères 30 fr.; Castello 30 fr.; Alonzo Antoine 5 fr.; Cros Edmond 5 fr.; Grael Marcel 5 fr.; Borecek Fr. 10 fr.; Berta Gaston 5 fr.; Maurel 20 fr.; Garrigou Jules 10 fr.; Fulczand Paul 10 fr.; Grau Fr. 10 fr.; Baldini Auguste 10 fr.; Claramont Jean 15 fr.; Baldini Bruno 10 fr.; Sacristan Julien 10 fr.; Joseph Claude 5 fr.; Bernard 10 fr.; Combes Albert 10 fr.; Boyer Babtiste 10 fr.; Combes Babtiste 10 fr.; Fabre Elie 10 fr.; ;Senal Jean 10 fr.; Fulczand André 10 fr.; Fauntes Yvette 20 fr.; Bonnard Claude 5 fr.; Droussin Elie 5 fr.; Marcel 5 fr.; Olive 20 fr.; Sterai Nello 10 fr.; Rossignol 10 fr.; Julia Henri 10 fr.; Alvares Adolphe 5 fr.; Ricardo Peli 10 fr.; Arellano Manuel 10 fr.; Tristan Henri 5 fr.; Juarez Joseph 10 fr.; Mounoz Edvar 5 fr.; Viesca Elisardo 10 fr.; Lozano Joseph 5 fr.; Cassillego Jesu 5 fr.; Fernand Antoine 5 fr.; Salendar Elie 5 fr.; Labado Jose 5 fr.; un FFI 10 fr.; Delmas Elie 5 fr.; Fabre Pierre 10 fr.; Munoz Jean 10 fr.; Garcia Ovidio 10 fr.; Luca Michel 10 fr.; Lemmi Marie 10 fr.; Clemente Jose 10 fr.; Segui Babtiste 10 fr.; Jil Pierre 5 fr.; Segui Joachin 10 fr.; Milhau Fr. 10 fr.; Vigne Louis 5 fr.; Oancea Pavel 5 fr.; Madame Garcia 10 fr.; Lemmi Pierre 5 fr.; Kis 10 fr.; Patrakus Florian 5 fr.; anjul Sabino 3 fr.; Gilbert Andre 10 fr.; Buigo Victorina 20 fr.; w kantynie polskiej zebrano 140 fr. — Razem 1.957 fr.

Gmina Recouvrance:

Karolak Kazimiera 150 fr.; Cegielska Teresa 100 fr.; Węcliński Edward 100 fr.; Włodarczy Józef 50 fr.; Michalak Jan 50 fr.; Niemiec Józef 50 fr.; Klimek Konstancja 10 fr.; Dessalle Morys 10 fr.; Devie Gustave 50 fr.; Poszup Elizabet 20 fr.; Demeron Andrzej 10 fr.; Jędrzejczak Leon 20 fr.; Danaita 10 fr.; Masika Stanisław 40 fr.; Sobczak Stanisław 20 fr.; Grampe Gaston 50 fr.; Grampe J. 50 fr.; Witkowski Czesław 40 fr.; Huart Pierre 30 fr.; Huart Henri 20 fr.; Herve Albert 20 fr.; Huas Madeleine 20 fr.; Huart Ronny 50 fr.; Dessalle. Matyld 10 fr.; Gruchaj Antoni 50 fr.; Bargiel Mieczysław 20 fr.; Sykuła Wacław 30 fr.; Cholewa Józef 20 fr.; Rrzepiński Józef 50 fr.; Krzemianowski Józef 50 fr.; Czyżyk Andrzej 20 fr.; Maślanka Natalia 20 fr.; Przybył Józef 30 fr.; Stanisławski Franciszek 50 fr.; Paszyn Michał 100 fr.; Pietrasik Franciszek 20 fr.; Kochęga Janina 40 fr.; Devie 10 fr.; Karaszewski Tadeusz 25 fr.; Belży Ary 50 fr.; Guzjader 20 fr.; Czerwiński Jan 50 fr.; Czerwiński Józef 10 fr.; Kębowski Stanisław 10 fr.; Jałczak Wojciech 20 fr.; Śnieg Jan 20 fr.; Woźniak Leon 20 fr.; Koraszewski Feliks 30 fr.; Dumoltier 10 fr.; Rogalski Tomasz 50 fr.; Kaczmarek Józef 50 fr.; Dupont Emile 20 fr.; Wadoux 20 fr.; Wiśniewski Feliks 100 fr.; Kurkulewicz Stanisława 40 fr.; Kostreczki Józef 30 fr. — Razem 2.085 fr.

PRENUMERATA:

Numer pojedyńczy	fr. 3.—
Kwartalnie	fr. 35.—
Półrocznie	fr. 65.—
Rocznie	fr. 120.—